



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA CERIMONIA DI CONGEDO DALLA POLONIA **DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II** Aeroporto militare di Okęcie (Varasavia) - Domenica, 14 giugno 1987

1. W godzinach rozstania z ziemią ojczystą pragnę pozdrowić wszystkich moich Rodaków, córki i synów wspólnej Ojczyzny, wszystkie pokolenia, od najstarszych zbliżających się do kresu ziemskiej wędrówki, do tych dopiero co urodzonych - więcej, do tych, którzy jeszcze znajdują się pod sercem polskich matek, wszystkich, których dane mi było spotkać na szlakach Kongresu Eucharystycznego, i wszystkich innych - wszystkich, bez żadnych różnic czy ograniczeń. Wszystkim dziękuję za gościnę. Dziękuję Opatrzności Bożej, że dane mi było raz jeszcze znaleźć się na mojej ojczystej ziemi w dziewiątym roku mego posługiwania na stolicy świętego Piotra, że dane mi było widzieć raz jeszcze - z wysokości helikoptera czy też z bliska - cały urok tej ziemi w najpiękniejszej porze roku. Widziałem, że pomimo trudności kraj ten rośnie i rozwija się, że rośnie w nim człowiek, rośnie jego wiara, kultura, poczucie odpowiedzialności, dojrzałość. Potrzebny jest wciąż dialog, cierpliwa wytrwałość, długowzroczność, odwaga w podejmowaniu i rozwiązywaniu nowych problemów. One są i będą zawsze. Trudne sprawy wymagają współpracy wszystkich, władzy i społeczeństwa. Z zadowoleniem odnotowuję również to, że na przestrzeni ostatnich lat wybudowano w Polsce wiele świątyń i innych budowli kościelnych. Widzieliśmy też wiele nowych placów budowy. Trudno o tym nie wspomnieć w momencie pożegnania.

2. Panu Przewodniczącemu Rady Państwa dziękuję raz jeszcze za zaproszenie, za jego obecność w chwili mojego przybycia, za przyjęcie w Zamku Królewskim, za ponowną obecność i rozmowę w momencie mojego pożegnania. Równocześnie na ręce Pana Przewodniczącego Rady Państwa wyrażam podziękowanie dla wszystkich podległych mu osób i organów władz, które umożliwiły i ułatwiły moją podróż. Odnosi się to zarówno do władz centralnych, jak też do władz wojewódzkich i lokalnych na całym szlaku, który dane mi było przebyć w tych dniach. Podziękowanie moje kieruję więc do Warszawy, Lublina, Tarnowa, Krakowa, Szczecina, Gdyni, Gdańska, Częstochowy i Łodzi, oraz wszędzie tam, gdzie ono powinno dotrzeć w tej chwili pożegnania. Powinno zaś dotrzeć do bardzo, bardzo wielu osób, które starały się okazać uprzejmość, prawdziwie polską gościnność, nie tylko mnie, ale wszystkim przybyszom z Rzymu towarzyszącym Papieżowi. W ich imieniu również dziękuję.

3. Na ręce Księdza Kardynała jako Prymasa Polski i przewodniczącego Konferencji Episkopatu składam serdeczne podziękowanie za podjęcie inicjatywy Krajowego Kongresu Eucharystycznego po 57 latach, które upłynęły od podobnego Kongresu w Poznaniu w roku 1930. Podziękowanie to kieruję do wszystkich moich Braci w biskupstwie: do kardynałów, arcybiskupów i biskupów polskich. Do całego duchowieństwa diecezjalnego. Do zakonów męskich i żeńskich. Do wszystkich - jakże licznych - świeckich współpracowników w dziele Kongresu i przedstawicieli apostołstwa świeckich. Do wszystkich wiernych, którzy znaleźli się na trasie mojego przejazdu i uczestniczyli w nabożeństwach Kongresu Eucharystycznego. Przygotowanie liturgiczne, dojrzałe uczestnictwo, skupienie, duch modlitwy, śpiewy, wspaniała oprawa budowały wszystkich. Bóg zapłać! Dziękuję za wszystko, co uczyniono dla przygotowania Kongresu Eucharystycznego oraz dla jego przeprowadzenia. Dziękuję Bogu za to, że dane mi było uczestniczyć w tym doniosłym wydarzeniu Kościoła w Polsce. Zapis Janowej Ewangelii, który mówi o Chrystusie, iż

“umiłowawszy swoich, do końca ich umiłował”, odpowiada - rzecz można - najgłębszym potrzebom człowieka współczesnego. W szczególności człowieka w Polsce. Człowiek bowiem musi mieć tę podstawową pewność, że jest miłowany, że jest afirmowany w całej prawdzie swego człowieczeństwa. Wtedy tylko gotów jest przyjmować wymagania. Gotów jest też sam od siebie wymagać. Zdolny jest nawet do wielkich ofiar i wyrzeczeń, jak to wielokrotnie wykazały nasze dzieje. Kongres Eucharystyczny stworzył klimat afirmacji człowieka, w Polsce, każdego i wszystkich, a zwłaszcza poszczególnych grup społecznych, z którymi dane mi było się spotkać. Trzeba, ażeby klimat ten trwał, pogłębiał się stale. 4. Powiedziałem kiedyś, że Polska jest ojszyzną trudnego wyzwania. To wyzwanie składa się na bieg naszej historii. Ono też określa szczególne miejsce Polski w wielkiej rodzinie narodów na kontynencie europejskim oraz na całym globie. Jeśli miałbym w tym miejscu posłużyć się zwrotem Soboru Watykańskiego II, to powiedziałbym, że - wraz z wszystkimi narodami - Ojczyzna nasza musi zabiegać o to, aby życie ludzkie w Polsce stawało się coraz bardziej ludzkie, coraz bardziej godne człowieka. Każdego człowieka, który żyje na tej ziemi i wszystkich w wielkiej wspólnoty narodu i społeczeństwa. Ten proces - a zarazem to zadanie - posiada cztery główne wytyczne i zarazem cztery główne uwarunkowania. Jeszcze przed Soborem zestawili je Jan XXIII w Encyklice *Pacem in Terris*, mówiąc o czterech podstawowych prawach człowieka u korzeni prawdziwego pokoju na ziemi. Są to: prawo do prawdy - prawo do wolności - prawo do sprawiedliwości - prawo do miłości. Każde z nich odpowiada dogłębnie naturze człowieka i godności ludzkiej osoby. Każde z nich warunkuje prawdziwy postęp, nie tylko osobowy, ale też społeczny. I nie tylko duchowy, ale także materialny. Również postęp ekonomiczny. Tak. Również ekonomiczny. Kościół - jak czytamy w Konstytucji *Gaudium et Spes* - pragnie być “znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej” (*Gaudium et Spes*, 76). To jest jego właściwe zadanie, jego misja. Znaczący to zaś zarazem, że pragnie ujawniać wszystkie talenty, wszystkie energie ducha i ciała, jakie są w człowieku, dla dobra ludzkiej wspólnoty w każdym wymiarze, kulturalnym, społeczno-politycznym, ekonomicznym. I Kościół cieszy się, gdy gdziekolwiek na świecie, w jakimkolwiek kraju czy społeczeństwie objawia się zrozumienie dla twórczych inicjatyw każdego człowieka. Gdy się dla tego stwarza odpowiednią przestrzeń. Jeszcze raz powtarzam tutaj słowa niezapomnianego dla nas papieża Pawła VI, które już dwukrotnie przytaczałem w czasie moich odwiedzin: “Polska dostatnia i szczęśliwa . . . w interesie pokoju i dobrej współpracy między narodami Europy . . .”. Są to zarazem moje życzenia na pożegnanie. 5. W Roku Pańskim 1987 wyrażam radość, że dane mi było - wraz z całym Kościołem w Polsce - odnowić, na szlaku Kongresu Eucharystycznego, tę pewność, że Chrystus-Eucharystia jest dla nas “drogą i prawdą, i życiem” (*Io.* 14, 6). Równocześnie mija w tym roku 20 lat od ukazania się Encykliki Pawła VI o postępie ludów *Populorum Progressio*. Całej mojej ziemskiej Ojczyźnie i wszystkim na świecie Rodakom życzę proporcjonalnego uczestnictwa w owym “postępie ludów”, którego Kościół tak bardzo pragnie dla wszystkich, życzę poszukiwania i znajdowania tych dróg, które do tego postępu prowadzą. Dziękuję. © Copyright 1987 - Libreria Editrice Vaticana